

Gdy niektórzy katolicy z podejrzeniem podchodzą do spowiedzi świętej i mogą w ogóle zaniedbać swoje życie religijne, są też ci, którzy – natchnieni – z wielką powagą i ciekawością odbierają sakramenty wiary katolickiej. Przedstawiciele niekatolickiego wyznania często interesuje sposób otrzymania ulgi psychologicznej, gdy mogą opowiedzieć o swoich przewinieniach komuś innemu, oraz pocieszenia, gdy mogą usłyszeć słowa modlitwy odpuszczenia grzechów. Jednak czy ma prawo niekatolik stanąć w kolejce do katolickiego kapłana, by skorzystać z sakramentu pojednania?

Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w Kodeksie Prawa Kanonicznego, w którym bardzo przejrzyste mówi się o sakramentach Kościoła katolickiego. „Katolicy szafarze udzielają godziwie sakramentów tylko wiernym katolikom, którzy też godziwie przyjmują je tylko od katolickich szafarzy” (kan. 844 §1). Tak więc aby godziwie przystąpić do sakramentu spowiedzi świętej u katolickiego kapłana, trzeba znajdować się w pełnej łączności z Kościołem katolickim, czyli być katolikiem.† Kodeks Prawa Kanonicznego podaje niektóre wyjątki dla ochrzczonych niekatolików: „Jeśli istnieje niebezpieczeństwo śmierci albo przynagla inna poważna konieczność, uznana przez biskupa diecezjalnego lub Konferencję Episkopatu, szafarze katolicy mogą godziwie udzielać wymienionych sakramentów (spowiedź, namaszczenie chorych, Eucharystia) także pozostałym chrześcijanom, nie mającym pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim (niekatolikom), którzy nie mogą się udać do szafarza swojej wspólnoty i sami o nie proszą, jeśli odnośnie do tych sakramentów wyrażają wiarę katolicką i do ich przyjęcia są odpowiednio przygotowani” (kan. 844 §4). Wynika stąd, że w niektórych okolicznościach, na przykład prawosławny wierny może poprosić o sakrament spowiedzi katolickiego kapłana, ponieważ w Kościele prawosławnym istnieją te same sakramenty i Kościół katolicki uznaje je za ważne. Jednak kapłan katolicki może udzielić odpuszczenia grzechów niekatolikowi tylko w niecodziennych wyjątkowych sytuacjach, na przykład, jeśli penitentowi grozi śmierć.

Oczywiście, chrześcijanie-niekatolicy mają prawo, jeśli zajdzie taka konieczność, szukać pomocy duchowej w Kościele katolickim. Aby ją otrzymać, wystarczy podejść do kapłana i umówić się z nim na rozmowę. Jednak co się tyczy spowiedzi, która wyzwala człowieka, otwierając dla niego nową drogę, mamy do czynienia z wyjątkowym sakramentem. I aby przyjąć ten cenny dar od katolickiego kapłana, trzeba należeć do Kościoła katolickiego.